

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S. A.

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PATRIA” S. A.

Wysokie kapitały gwarancyjne. Natychmiastowa likwidacja szkód.

27.II.1935

Wiecej  
ściślości i namystu

Z ostatniego wydania Polski Zbrojnej, nr. 57 z 26-go b. m., dowiedzieli się czytelnicy tego pisma, przeważnie wojskowi, czegoś wcale uderzającego:

— Krasnaja Zwiezda czerpie wiadomość z artykułu p. Stronkiego, wydrukowanego w ABC, o zawarciu sojuszu wojskowego między Polską a Japonią. Dziennik sowiecki stwierdza, że p. Stronki żąda wyjaśnienia rządu polskiego, pisząc, iż dość już chyba, że polityka polsko - niemiecka wywołuje szereg podejrzeń i niepokojów. Słowa Krasnoj Zwiezdy są symptomatyczne. Czy p. Stronkiemu, uderzającemu w politykę rządu polskiego, chodziło (o to), by te właśnie nożyce się odezwaly?

Dowiadując się zatem czytelnicy Polski Zbrojnej, że pismo sowieckie... dowiedziało się ode mnie o zawarciu sojuszu wojskowego polsko - japońskiego, a nawet więcej, bo, skoro nazwane jest to uderzeniem z mojej strony w... politykę rządu polskiego, znaczący byłoby to, że... istnieje taka polityka sojuszu polsko - japońskiego.

Mam wrażenie, że nie wszystko, co pisze się w Polsce Zbrojnej, której wydawanie nie odbywa się bez wiedzy rządu i skarbu państwa, pisane jest dostatecznie starannie, z dostateczną ścisłością, w stanie dostatecznego namysłu.

Jakież wygląda... prawda? Póki pojawiały się doniesienia tylko sowieckie i tylko ogólnikowe o zbliżeniu polsko - japońskim, jak np. w Leningradzkiej Prawdzie z 18-go stycznia r. b., choć do odrzutu wówczas czytelnik powstrzymywał się od poruszenia tej sprawy.

Ale 26-go stycznia r. b. w paryskim Le Temps nr. 26.810, piśmie najbliższym Quai d'Orsay, ukazały się rozważania jednego z najznakomitszych pisarzy politycznych francuskich p. Jacques Bardoux, członka Akademii Nauk Moralnych i Politycznych, w toku których opowiadał on szeroko, jak to attaché wojskowy japoński w Warszawie, po zwiedzeniu jednej z większych grup wojskowych, przy stole:

— „podziękował gospodarzowi za zaufanie, z jakim go przyjął, oraz za niekrywanie przed nim niczego, zgodne z brzmieniem i z duchem wzajemnych zobowiązań obronnych, podpisanych niedawno przez oba rządy.

Tak to zjawiała się wiadomość o umowie wojskowej polsko-japońskiej, w poważnym dzienniku i z poważnym podpisem, budząc wszędzie wielkie zaciekawienie.

Otóż wtedy w ABC nr. 38 z 4-go b. m. (p. t.: Sprostowania także bywają potrzebne) podałem do wiadomości m. in. to, co p. Jacques Bardoux zapisał w Le Temps, a zakończyłem słowami:

— Rozmyślnie nie wspominałem o tem w komisji spr. zagr. 1-go b. m., aby nie wnosić w obrady najnieprawdopodobniejszych jaskrawości z ostatniej chwili, ale także i tutaj przydałoby się chyba sprostowanie.

Następnie, 9-go b. m., w Moskwie wszystkie dzienniki podały, powołując się na źródło angielskie, wiadomość z szczegółami, których nie było we wzmiance p. Bardoux:

— Polska i Japonia zawarły, w grudniu 1934, tajną umowę wojskową. Przewiduje ona współpracę obu państw w wyćwiczeniu pilotów wojskowych oraz w zakresie zaopatrzenia technicznego piechoty. W wypadku wojny współdziałanie objęłoby wymianę surowców i broni. I t. d., i t. d.

Wszystko to przeszło znowu do pisma zachodnich, jak np. Le Temps nr. 26.824 i in., wywołując czasem różne rozważania.

Wtedy znowu napisałem w ABC nr. 48 z 14-go b. m., przytoczywszy te twierdzenia:

— Znowu zatem mnóstwo domysłów o naszej polityce, które gdzieś niedługo wywoływać muszą nie tylko zaciekawienie, ale i zaniepokojenie. I po co? Wyjaśnienie, co i jak, a sprostowanie wymsłów i domysłów, może przynieść tylko pożytek.

A teraz, po tych moich uwagach o potrzebie sprostowania wiadomości... z Moskwy, zapewnia Polska Zbrojna swych czytelników, że... w Moskwie czerpią wiadomości te... ode mnie.

Jak to nazwać?

W każdym razie pismo, pisane przez wojskowych dla wojskowych o wojsku, mogłoby sobie przynajmniej w tej dziedzinie sta-

Nerwy fałszerzy nie wytrzymały  
Plan okradzenia banków na 60.000 zł.  
spalił na panewce

Na amerykańską skalę pomyslane było nadzwyczaj sprytnie oszustwo na szkodę całego szeregu banków w Polsce. Trójka dobranych łazików, nieraz już karanych sądownie za rozmaite sprawy: Aleksander Zajemski, Władysław Grabowski oraz znany z procesu Lypacewicza, „przysięgli świadek” Wacław Wiklak — byli twórcami tego pomysłu. Polegał on na fałszowaniu przekazów pieniężnych na PKO.

W kwietniu ub. roku, Zajemski zorganizował związek, złożony z Wiklaka, Grabowskiego oraz Janiny Jastrzębowskiej, urzędniczki w wydziale przekazowym P. K. O., mający na celu podnoszenie pieniędzy przy pomocy fałszywych przekazów. Oszuści nie posiadali jednak pieniędzy niezbędnych dla zapoczątkowania afery, t. j. przygotowania odpowiednio podobionych przekazów, pieczęci i t. d. Przeszkodę tę postanowili usunąć w sposób bardzo prosty, mianowicie zdobyć potrzebny kapitał również drogą przestępstwa.

Grabowski miał przyjaciółkę, Marię Iliniczową. Posiadała ona maszynę do pisania, którą postanowiła zawiadnąć szajką. W tym celu Grabowski uprosił przyjaciółkę, ażeby wypożyczyła mu maszynę na dwa tygodnie. Iliniczowa zgodziła się na to i maszynę znalazła się w rękach Grabowskiego. Nie była tam długo, bo została sprzedana. Za uzyskane pieniądze Grabowski wynajął mieszkanie przy ul. Natolińskiej. Wydrukował sobie bilety wizytowe z nazwiskiem Józef Borkowski, generalny przedstawiciel cegielni w Fordnie. — i zwrócił się do kilku firm warszawskich sprzedających maszyny do pisania z propozycją, ażeby na próbę przysłały mu kilka maszyn, z których jedną zakupi. Firmy, nie podejrzewając podstępny, wykonały żądanie i w ten sposób oszust stał się posiadaczem kilku maszyn, które również sprzedał Mariance Milewskiej. Tę Marię Tenenbaum i Leonowi Cederbaumowi.

Po tej transakcji okazało się, że pieniędzy jest jeszcze mało, wobec czego w nocy z 1 na 2 maja r. ub. Zajemski, Grabowski oraz Wiklak dostali się przy pomocy podobionych kluczy do mieszkania ojca Zajemskiego, skąd skradli jednego „Underwoda”. Sprzedaż maszyny nie powiększyła jednak kapitału tak, że skończył się zagrał rolę przedstawiciela pewnej firmy i wyłudził jeszcze dwie maszyny. Wtedy dopiero potrzebny „kapitał obrotowy” był wystarczający wysokości.

Przystąpiono skończy do wykonania obmyślonego przedtem planu działania. Zajemski, który znalazł się w Jastrzębowską, wymusił na niej, że zgodziła się podłożyć kilka fałszywych przekazów pomiędzy autentyczne. Następnie, po sfalszowaniu przekazów, przygotowano paszport dla Grabowskiego, który wystąpił pod nazwiskiem Stefana Augustowskiego. Grabowski miał podejmować pieniądze. Wybrano go dlatego, że był on jedynym w całej trójce, którego fotografia nie figurowała w urzędzie śledczym. Teraz, kiedy posiadano już przekazy i paszport, wysłano kilkanaście listów do banków łódzkich z zawiadomieniem o pośrednictwie P. K. O. przelewów sum na konto tych banków z poleceniem wypłaty tych pieniędzy Stefanowi Augustowskiemu.

Ważąc nieco wyższe wymagania dziennikarskie.

Tymczasem zaś wieści o umowie wojskowej polsko-japońskiej, (których odgłos znajduje się ostatnio nawet w stałym przeglądzie politycznym p. René Pinon w Revue des Deux Mondes z 15-go b. m.), obiegają sobie świat.

St. St.

W oznaczonym dniu, kiedy listy zostały już wysłane i banki były w ich posiadaniu, Jastrzębowska podłożyła sfalszowane przekazy w PKO tak, że PKO urzędowo zawiadomiło banki, że posiada pieniądze, które mają być dla nich przekazane. Tegoż samego dnia, Grabowski z Zajemskim wyjechali do Łodzi, ażeby nazajutrz zjawić się w Banku Handlowym. Grabowski zażądał wypłaty mu 5.000 zł., powołując się na list oraz na zawiadomienie PKO. Legitymował się fałszywym paszportem.

Bank, bez trudu, wypłacił pieniądze. Następnie oszuści skierowali się do Banku Francusko-Polskiego. I tu powinęła im się noga. Nie wytrzymały nerwy Grabowskiego. Gdy urzędnik zaczął szczegółowo badać paszport, a następnie wyszedł na chwilę z pokoju, Grabowski, przypuszczając, że

jego dowód osobisty będzie zakwestionowany, uciekł na ulicę.

Dziwne zniknięcie klienta, który miał podjąć kilkanaście tysięcy złotych, spowodowało, że bank zajął się bliżej sprawą. Prawie jednocześnie zorientowano się w P. K. O., że przekazy są fałszywe, gdyż nie posiadały pokrycia. Wszczęto dochodzenie i aresztowano Milewskiego, Tenenbaum i Cederbaum pod zarzutem paserstwa. Okazało się, że oszuści planowali, iż z samych banków łódzkich wydostaną tą drogą około 60 tysięcy zł.

Wczoraj rozpoczął się proces Grabowskiego oraz towarzyszących. Wszyscy przyznają się do winy, a Zajemski podaje, że inicjatorem niezwyklej afery był Wiklak. Proces potrwa prawdopodobnie dwa dni.

Zatarg włosko-abisyński  
Rokowania trwają—Wojska jada do Afryki

RZYM, 25.2. (PAT). — Włoskie sfery polityczne komunikują, że rokowania w Addis-Abebie toczą się w dalszym ciągu. Rząd włoski zaproponował rządowi abisyńskiemu utworzenie strefy neutralnej szerokości 6 km. z prawem poruszania się w niej plemion tubylczych. Dotychczas rząd włoski nie otrzymał odpowiedzi w tej sprawie.

Włoskie sfery polityczne potwierdzają ponadto wiadomość, że dnia 21-go b. m. rząd abisyński wysłał do rządu włoskiego notę, która, powołując się na artykuł 5-ty traktatu włosko-abisyńskiego, proponuje zastosowanie postępowania rozjemczego. Na notę tę, która nadeszła do Rzymu dnia 23 b. m. rząd włoski przygotowuje obecnie odpowiedź, która wskazywać ma, że wobec rokowań bezpośrednich, toczących się w Addis-Abeba, zastosowanie postępowania arbitrażowego nie jest celowe.

RZYM, 25.2. (PAT). — Dziś rano przybył z Neapolu do Messyny okręt „Biancamano”, który załadował 75 oficerów i 1900 szeregowych z dwiema messyńskimi, łącznie z oddziałami przybyłymi z Neapolu. Okręt „Biancamano” zabiera do Afryki 100 oficerów i zgóra 2600 szeregowych oraz 2 tysiące tonn materiału wojennego. Dalsze transporty wojskowe odpłyną do Afryki okrętami „Leonardo da Vinci”, na którego pokładzie znajduje się już 600 oficerów i 300 wykwalifikowanych robotników.

ZWYŻKA AKCYJ NA GIEŁDZIE

RZYM, 25.2. (PAT). — Dziś siejąca giełda wykazała poważny kurs zwykły ciężkiego przemysłu: Fiat zwykły z 295 na 305, Ansaldo z 43 na 44.50, Terni z 207 na 211.

## Kto zamordował Prince'a

Czy zagadkowa oferta wyjaśni tajemnicę

PARYŻ, 25.2. (PAT). — Władze sądowe, prowadzące dochodzenia w sprawie Prince'a, otrzymały list, który może skierować śledztwo na nowe tory. List ten pochodzi od niejakiego Thuilliera, odsiadującego obecnie karę 3 miesięcy więzienia w La Sante, który byłby skłonny uczynić w tej sprawie sensacyjne rewelacje wzamian za zmniejszenie kary o jeden dzień, co pozwoliłoby mu uniknąć wydalenia z Francji po odbyciu kary. Jak twierdzi „Le Petit Journal”, Thuilliere daje do zrozumienia, że od czasu

śmierci Prince'a zniknął z Dijon pewien mężczyzna, który przedtem stale mieszkał w tem mieście. Człowiek ten pozostawał w stosunkach z wieloma osobami, które na początku śledztwa były podejrzewane o udział w zamordowaniu Prince'a.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło komunikat, stwierdzający, iż Surete Generale istotnie otrzymało tego rodzaju list, który został przekazany prowdzącemu dochodzenia sędziemu śledczemu.

## Rosną kłopoty BB

z wicemarszałkiem Polakiewiczem

Poza „związkiem młodzieży ludowej” terenem działalności wicemarszałka Polakiewicza jest „związek gmin wiejskich Rzeczypospolitej”. Poseł Polakiewicz sprawuje tam urząd prezesa i dotychczas, mimo znanej uchwały prezydium BBWR, nie ujawnił za miarę rezygnacji z tego stanowiska.

W marcu podejmuje związek gmin wiejskich energiczną działalność w terenie i organizuje wojewódzkie zjazdy delegatów gmin. Dnia 5 marca odbędzie się zjazd wojewódzki w Białymstoku, 7-go marca w Wilnie, 9 marca w Nowogródku, 12 marca w Łucku, 14 marca w Lublinie, 16 marca w Kielcach, 21 marca w Brześciu nad Bugiem, 23 marca w Łodzi i 28 marca w Warszawie.

Tylko województwa małopolskie i zachodnie nie są narazie ob-

jęte akcją związku, a to z tego względu, iż gminy zbiorowe znajdują się tam dopiero w stadium organizacyjnym.

W zjazdach wojewódzkich, poza wójtami i delegatami gmin, uczestniczyć będą przedstawiciele zarządu głównego związku gmin wiejskich z Warszawy. Przedmiotem obrad mają być aktualne kwestie samorządowe i odłożeniowe, ale nie ulega wątpliwości, iż zainteresowanie uczestników skupić się będzie na sprawie i osobie prezesa związku, posła Polakiewicza.

Nastroje jakie ujawnia się na zjazdach wojewódzkich, nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój wydarzeń na terenie związku gmin. Na maj planowany jest zjazd rady głównej związku gmin w Warszawie.

## Czy to „Legion Młodych”?

„Lewjatan” odmawia subwencji

Centralny Związek Przemysłu (Lewjatan) wystosował do zrzeszonych organizacji gospodarczych pismo, w którym podnosi, iż firmy i organizacje przemysłowe zarzucają się prośbami o ofiary pieniężne i w naturze, dotacje i ogłoszenia na cele sprzeczne z ideologią sfer gospodarczych.

Szczególne aktywność w tej mierze rozwijają organizacje radykalne, których program społeczny i gospodarczy jest biegunowo przeciwny zasadom i poglądom, wyznaczanym przez życie gospodarcze.

Ostatnio pewien wielki koncern przemysłowy odmówił na piśmie udzielenia subwencji jednej z bar-

dzo ruchliwych organizacji o ideologii niezmiernie radykalnej, która natarczynie domagała się subwencji dla swych wydawnictw prasowych. W uzasadnieniu odmowy dyrekcja koncernu zaznaczyła, iż nie może uczynić żądania zadość, gdyż ogłoszony przez organizację program jest diametralnie sprzeczny z poglądami sfer gospodarczych.

Pismo Centralnego Związku zwraca uwagę zrzeszonych organizacji, iż używanie funduszy przemysłu dla propagandy celów wrogich przemysłowi powinno się spotkać ze zdecydowanym przeciwdziałaniem całego życia gospodarczego.

Kłęski żywiołowe na całym świecie  
Huragany, trzęsienia ziemi i pożary

NOWY JORK, 25.2. (PAT). Liczba ofiar huraganu i burzy śnieżnej w stanach środkowo - zachodnich wynosi 10 zabitych i 30 rannych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI  
ATENY, 25.2. (PAT). — Dziś rano odczuło w Atenach silne trzęsienie ziemi. Stacja sejsmograficzna komunikuje, że wstrząs był bardzo silny na południowej grupie wysp Cykladów oraz w północnej części wyspy Kreta. Największe szkody trzęsienie ziemi wyrządziło na wyspie Polikandros oraz we wsi Hieropietra na Krecie. Ofiara trzęsienia ziemi na Krecie padła 15 osób zabitych.

BURZE NA ATLANTYKU

LONDYN, 25.2. (PAT). — Burza szalejąca na Atlantyku uszkodziła w zatoce biskajskiej dwa parowce angielskie „Ottinge” i „Hillcroft”, pozabijając je obojgiem. Holownik francuski zdołał przyjąć z pomocą okrętowi

„Ottinge”, a o losach „Hillcrofta” nie ma wiadomości. Kontrotor pedowiec brytyjski „Viceroy” w drodze z Casablanki do Gibraltaru uległ też uszkodzeniom.

GLEBOKI POŻAR W AWI-  
GNONIE

PARYŻ, 25.2. (PAT). W Arignone uległ nocy pożar zniszczył blok domów mieszkalnych. W płomieniach zginęło kilka osób.

Kilkanaście ofiar  
wybuchu na statku

PARYŻ, 25.2. (PAT). Z Tanisa donoszą: wskutek wybuchu na statku „Gouverneur general Jonnat” po niosło śmierć 5 robotników portowych. 5-ciu innych robotników przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Ponadto jedna osoba odniosła również ciężkie rany.

Mordu w domu dzierżawcy  
dokonali dwaj jego farnale

LWÓW, 26.2. — W związku z zaszytowaniem 3 kobiet w Mielnicy pod Borszczowem, w domu dzierżawcy folwarku Weichselblatta, o czym wczoraj donosiliśmy, policja przeprowadziła energiczne śledztwo i w najbliższej okolicy, w lasku pod Wołkowcami, natknęła się na dwóch podejrzanych osobników, którzy na widok

posterunkowych szybko rzucili się do ucieczki.

Posterunkowi wystrzelili kilkakrotnie do uciekających i dwoma kulami zranili jednego z nich, a mianowicie wóznika Weichselblatta, 22-letniego Archipia Boreczuka.

Boreczuk swego czasu uciek z Rosji Sowieckiej do Polski i został przyjęty do służby na folwarku Weichselblatta w Wołkowcach.

Schwytany Boreczuk podał, że morderstwa dokonał jego towarzysz, Dymitr Łopaszczuk z Rumunii. Łopaszczuk mordował, a Boreczuk miał stać na czatach. Wskazany przez Boreczuka towarzysz jego, Dymitr Łopaszczuk, liczy lat 50.

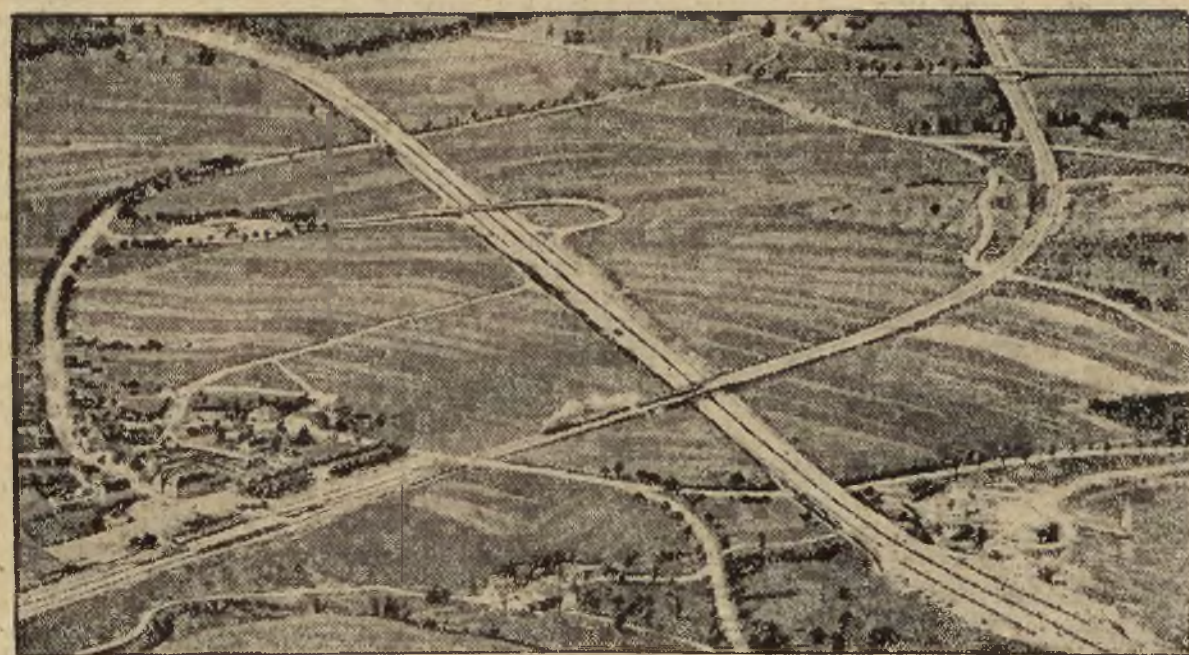
Przesłuchana przez policję służba folwarczna, zeznała, że obydwa sprawcy ohydnego mordu oddawna już odgrzaali się Weichselblattem, a Boreczuk mówił nie raz.

— Weichselblat hoduje chudobu, ale hroszy my budemo mały!

Jest rzeczą charakterystyczną, że sprawcami mordu są ludzie, którzy cieszyli się specjalnym względami dzierżawcy. Przyjęty do służby przez Weichselblatta, Boreczuk zachowywał się nienagannie, a dzierżawca zawsze go chwalił, niedawno zaś na swój koszt leczył go na oczy we Lwowie. Łopaszczuk, jako farnal, był pupilkiem Weichselblatta, któremu odwdzięczył się zabiciem żony i kuzynki.

## 18-ty TŁUSTY CZWARTEK!

Od 18 lat największą atrakcją Warszawy są TRADYCYJNE PĄCZKI z cukierni ZIEMIANSKIEJ



Tak wyglądają autostrady budowane za rządów Hitlera.